



# Tygodnik Gospodarczy PIE

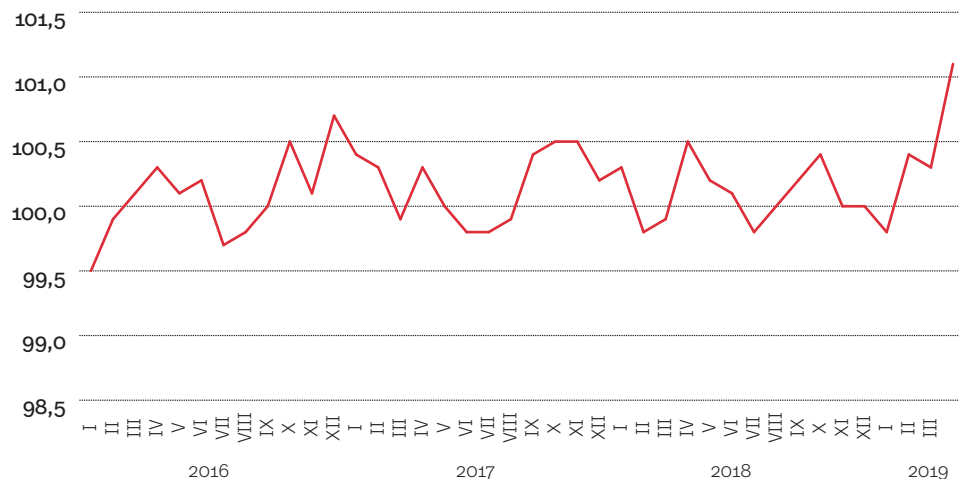
22 maja 2019 r.

## Polska inflacja rośnie – czy mamy powody do paniki?

→ Przez ostatnich kilka lat inflacja w Polsce była niska, co więcej, zdarzało się zjawisko odwrotne, tj. deflacja. Zdawać by się mogło, że zwiększenie się wartości pieniądza w czasie jest zjawiskiem

pozytywnym. Tym bardziej mógł dziwić wieloletni cel inflacyjny Narodowego Banku Polskiego, który od 2004 r. stara się utrzymywać wzrost cen na poziomie 2,5 proc. +/- 1 pp.

➤ **Wykres 1. Wskaźnik towarów i usług konsumpcyjnych (okres poprzedni=100)**



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

→ Kilka słów wyjaśnienia oferuje Paul Krugman [1], który wymienia trzy problemy związane z deflacją. Po pierwsze, opóźnia się konsumpcja; po drugie spada akcja kredytowa, a spłata obecnego zadłużenia jest coraz trudniejsza; po trzecie, deflacja wywiera presję na obniżkę nominalnych wynagrodzeń. Problemem deflacji zajmowały się też międzynarodowe instytucje analityczne, np. MFW, który podkreśla trudności w zarządzaniu polityką fiskalną państwa w warunkach deflacyjnych (End i in., 2015) [2].

→ Czy zatem polska inflacja rzeczywiście rośnie ostatnio na tyle szybko, by obawy były uzasadnione? Rzeczywiście, jeżeli porównać wzrost miesiąc-miesiąc, to ceny detaliczne, jak pokazuje GUS, są o 1,1 proc. wyższe niż w marcu, a wzrost od początku 2019 r. przekroczył już 1,6 proc. Porównując miesiące pierwszej trzecji 2019 r. z analogicznym okresem 2018 r. widać, że w kwietniu ceny są już o 2,2 proc. wyższe niż w kwietniu 2018 r. [3].

→ Wzrost cen nie jest jednak równomierny w całej gospodarce. Dane GUS pokazują, iż w sektorze budowlanym ceny powoli rosną. W lutym (ostatni analizowany okres) ceny stawiania

budynków wzrosły o 0,1-0,2 proc., budowy dróg o 0,4 proc., a największy, 0,6 proc. wzrost wystąpił w pracach wykończeniowych [4]. Porównując marzec 2019 r. z marcem 2018 r., wzrost w całym podsektorze wyniósł 3,7 proc. [5]. Drożeje, zgodnie z przewidywaniami, energia elektryczna, za którą trzeba zapłacić już 4,7 proc. więcej niż w marcu 2018 r. oraz wydobycie kopalin (4 proc.). Sytuacja jest pokłosiem zmian cen uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, które w ostatnim roku znacząco wzrosły [6]. W sektorze przetwórstwa przemysłowego obserwuje się ponad dwuprocentowy wzrost [7]. Więcej trzeba także zapłacić za usługi transportowe (3,5 proc. r/r), związane ze zdrowiem (2,9 proc. r/r) oraz gospodarkę ściekami (2,3 proc. r/r). Spadają natomiast ceny odzieży i łączności, aczkolwiek w przypadku tych drugich należy brać poprawkę na możliwe podniesienie cen przez operatorów, by wyrównać je do poziomów unijnych [8].

→ Najbardziej zdrożała jednak żywność. W ciągu roku ceny takich dóbr, jak ziemniaki czy owoce wzrosły o ponad 40 proc. Sytuacja na rynku innych płodów rolnych jest nieco lepsza, ale wzrosty na poziomie od kilkunastu do

dwudziestu kilku procent są normą. Związane jest to z zeszłoroczną suszą, która wpłynęła na wzrost cen już w 2018 r., a ponadto spowodowała obsianie pól słabej jakości nasionami, na co zwracaliśmy uwagę już wcześniej [9]. Szczęśliwie, na początku 2019 r. opadów było nieco więcej niż w analogicznym okresie 2018 r., przy podobnej sumie okresów słonecznych [10].

- Analiza podobnego wskaźnika obliczanego przez Eurostat (HICP) [11] pokazuje, iż Polska inflacja podąża za Unią Europejską. W dużo gorszej sytuacji niż Polska są Węgry, szybciej ceny wznoszą także w Niemczech.
- Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że powodów do paniki nie ma. Inflacja zbliża się do środka przedziału wyznaczonego przez NBP jako cel, natomiast naturalnie istotne jest, by znacznie tego celu nie przekroczyła.

[1] <https://krugman.blogs.nytimes.com/2010/08/02/why-is-deflation-bad/> [dostęp: 20.05.2019].

[2] <https://www.imf.org/external/pubs/ft/wp/2015/wp15176.pdf> [dostęp: 20.05.2019].

[3] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/wskazniki-cen/wskazniki-cen-towarow-i-uslug-konsumpcyjnych-pot-inflacja-miesieczne-wskazniki->

<cen-towarow-i-uslug-konsumpcyjnych-od-1982-roku/> [dostęp: 20.05.2019].

[4] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/ceny/ceny-robot-budowlano-montazowych-i-obiektow-budowlanych-luty-2019-r-5,81.html> [dostęp: 20.05.2019].

[5] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/wskazniki-cen/wskazniki-cen-produkcji-budowlano-montazowej-w-marcu-2019-roku,15,4.html> [dostęp: 20.05.2019].

[6] <https://markets.businessinsider.com/commodities/co2-emissionsrecht> [dostęp: 20.05.2019].

[7] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/wskazniki-cen/wskazniki-cen-produkcji-sprzedanej-przemyslu-w-marcu-2019-roku,6,82.html> [dostęp: 20.05.2019].

[8] <https://www.money.pl/gospodarka/telekomy-malymi-kroczkami-podnosza-ceny-swoich-uslug-taniej-juz-bylo-6381994388076161a.html> [dostęp: 20.05.2019].

[9] <https://tvn24bis.pl/z-kraju,74/wzrost-cen-pietruszki-eksperci-tlumacza-podwyzki,936484.html> [dostęp: 20.05.2019].

[10] <https://meteomodel.pl/dane/srednie-miesieczne/> [dostęp: 20.05.2019].

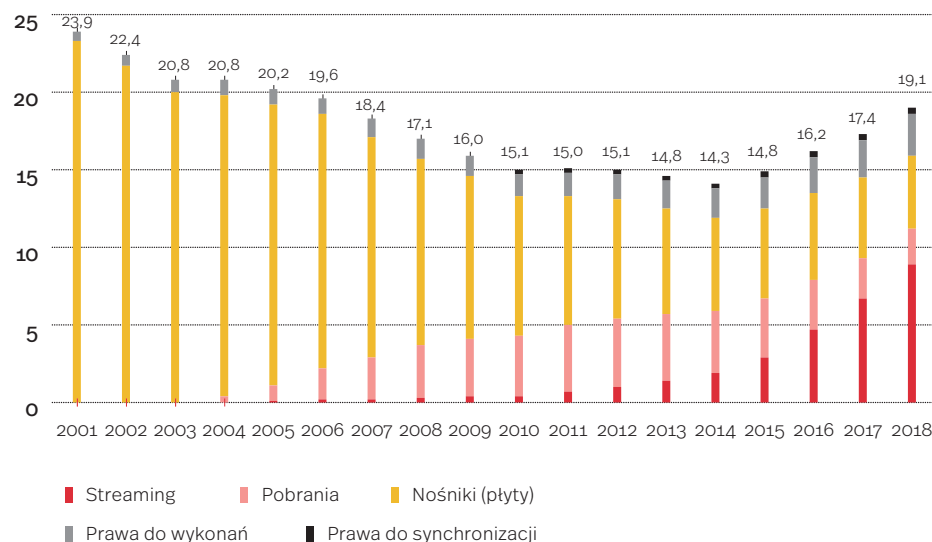
[11] <https://ec.europa.eu/eurostat/web/hicp/data/database> [dostęp: 20.05.2019].

## Streaming ocali czy pogrąży rynek muzyczny?

- W pierwszej połowie maja br. do Polski weszła kolejna aplikacja do streamingu (transmisji strumieniowej) muzyki – YouTube

Music. Jej model działania i wygląd są podobne do Spotify – obecnego potentata branży.

▼ Wykres 2. Przychody globalnego rynku muzycznego w latach 2001-2018 (mld USD)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie IFPI Global Music Report 2019 [12].

- Cyfrowa rewolucja w zasadniczy sposób zmieniła sposób słuchania muzyki. Wraz z upowszechnieniem dostępu do internetu, notowane są wyraźne spadki sprzedaży nośników z muzyką (głównie płyt CD). Można przypisać to zastąpieniu obiegu płyt muzycznych dystrybucją nagrań w internecie, co przełożyło się na zmianę struktury dochodów całej branży muzycznej. Rozwój nielegalnych źródeł odpowiada przy tym za spadek całkowitej wartości rynku (wykres 2).
- Odpowiedzią na problem darmowego obiegu muzyki w internecie okazały się być serwisy streamingowe, przez które użytkownik może słuchać muzyki online, bez kupowania nośnika. Przy tym modelu biznesowym przychody pochodzą z wpłat abonamentowych od użytkowników (obecnie w Polsce ok. 20 PLN miesięcznie), a także od firm wykupujących reklamy odtwarzane między piosenkami.
- Serwisy streamingowe zaczęły odbijać rynek muzyczny piratom. W 2017 r. po raz pierwszy w historii przychody ze streamingu przekroczyły wartość przychodów ze sprzedaży nośników z muzyką. W 2018 r. branża zwiększyła wartość o 10 proc., czyli 1,7 mld USD.
- Największy serwis streamingowy poza Chinami to Spotify. Szwedzka firma na koniec 2018 r. mogła pochwalić się liczbą 96 mln

osób opłacających comiesięczny abonament (dla porównania abonament YouTube Music wykupiło 15 mln osób [13], a Apple Music ok. 56 mln [14]), łączną liczbą 207 mln aktywnych użytkowników, przychodami w wysokości 1,7 mld USD (z czego 1,5 mld USD pochodziło z opłat abonamentowych, a 200 mln USD od reklamodawców) i zyskiem o wartości ponad 100 mln USD.

- Ta sytuacja nie była jednak standardowa. Czwarty kwartał 2018 r. był jedynym w dziesięcioletniej historii Spotify, w którym firma osiągnęła zysk, jednak na cały bieżący rok prognozuje się dalsze straty. Streamingowy biznes nie przynosi na razie zysków inwestorom. Mimo to optymizm na rynku związany jest z szybko przybywającą liczbą użytkowników opłacających abonament takich usług. Z tego powodu streaming stanie się niedługo standardową formą funkcjonowania branży muzycznej, a płyty CD pozostaną niszą podobną do płyt winylowych.

[12] <https://www.ifpi.org/news/IFPI-GLOBAL-MUSIC-REPORT-2019> [dostęp: 20.05.2019].

[13] <https://www.bloomberg.com/news/articles/2019-05-08/google-tops-15-million-music-subscribers-as-it-chases-spotify> [dostęp: 20.05.2019].

[14] <https://www.cultofmac.com/593572/apple-music-now-has-56-million-paid-subscribers/> [dostęp: 20.05.2019].

## Polska wygrywa spór o podatek od sprzedaży detalicznej z Komisją Europejską

- 16 maja 2019 r. Sąd Unii Europejskiej stwierdził nieważność decyzji Komisji Europejskiej dotyczących podatku od sprzedaży detalicznej w Polsce [15]. Ustawa o podatku od sprzedaży detalicznej wprowadzała progresywne stawki oparte na wielkości przychodów przedsiębiorstwa. Zwolnione z podatku były obroty do 17 mln PLN miesięcznie, 0,8 proc. od przychodu między 17 mln PLN a 170 mln PLN i 1,4 proc. od przychodu powyżej 170 mln PLN miesięcznie.
- W połowie września 2016 r., dwa tygodnie po wejściu w życie ustawy, Komisja Europejska wezwała Polskę do zawieszenia pobierania podatku od sprzedaży detalicznej i wszczęła postępowanie. Jej zdaniem, progresywne stawki oparte na wielkości przychodów przyznają przedsiębiorstwom o niskich przychodach przewagę nad ich konkurentami, co może być

uznane za pomoc publiczną. Rząd polski zawiesił stosowanie ustawy i wniósł do Sądu Unii Europejskiej o unieważnienie decyzji KE, będąc przekonany, że KE niesłusznie uznała, iż podatek od sprzedaży detalicznej wprowadzony został w sposób niezgodny z prawem.

- Sąd Unii Europejskiej orzekł, że Komisja Europejska popełniła błąd, uznając podatek od sprzedaży detalicznej za niedozwoloną pomoc publiczną i stwierdził nieważność decyzji KE. W uzasadnieniu wyroku wykazał, że decyzja KE została oparta na błędnej analizie i Komisja Europejska nie powinna uznać selektywnych korzyści towarzyszących podatkom od sprzedaży detalicznej z samej tylko progresywnej struktury tego podatku. Można bowiem domniemywać, iż przedsiębiorstwo osiągające wysokie przychody może dzięki

różnym oszczędnościom skali mieć proporcjonalnie niższe koszty niż przedsiębiorstwo, które ma mniejsze przychody. Wyrok I Instancji nie jest ostateczny i może zostać zaskarżony do Trybunału Sprawiedliwości UE. Zarówno KE, jak i Polska mają dwa miesiące na ewentualne odwołanie od orzeczenia SUE do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przy czym może ono dotyczyć aspektów formalnych wyroku Sądu Unii Europejskiej, a nie jego treści. Rząd polski czeka na uprawomocnienie wyroku SUE w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej, aby ewentualnie potwierdzić jego wprowadzenie od stycznia 2020 r.

- Wyrok SUE w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej jest dla Polski korzystny ze względów zarówno prestiżowych, jak i ekonomicznych. Szacowane wpływy do budżetu państwa z tego tytułu to ok. 1,6 mld PLN rocznie, które pochodzą od około 100 największych firm handlowych. Informacja o decyzji SUE w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej spowodowała niepokój w środowisku dużych firm handlowych oraz dostawców, gdyż zmienia dotychczasowe warunki funkcjonowania przedsiębiorstw. Tymczasem z badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że brak stabilności prawnopodatkowej postrzegany jest przez przedstawicieli firm jako jedna z najważniejszych barier rozwoju przedsiębiorstw. Sytuacja może być trudna, gdyż

przedsiębiorstwa handlowe w tegorocznych budżetach nie mają uwzględnionych kwot ewentualnego podatku od sprzedaży detalicznej. Po ogłoszeniu decyzji Sądu Unii Europejskiej odnotowano spadek notowań poszczególnych firm handlowych na giełdzie. Szacuje się, że najwyższy wpływ podatku od sprzedaży detalicznej będzie dotyczył wyników przedsiębiorstw handlowych oferujących FMCG, w których marże już są na relatywnie niskim poziomie. Zdaniem ekspertów z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, nie można wykluczyć, że sieci handlowe mogą próbować przerzucić koszty podatku od sprzedaży detalicznej na dostawców (trudniejsze negocjacje) i konsumentów (wzrost cen towarów). Wyłączenie małych firm z podatku od sprzedaży detalicznej powinno poprawić ich pozycję w konkurowaniu z sieciami dyskontów i hipermarketów. Jednak z drugiej strony, podatkiem objęte mogą być również przedsiębiorstwa hurtowe, integrujące małe firmy i wspomagające je w uzyskiwaniu korzyści skali oraz wprowadzaniu nowoczesnych technologii zarządzania firmą i komunikowania się z klientami. Możliwe różne reakcje przedsiębiorstw na nowe warunki funkcjonowania oznaczają potrzebę monitorowania sytuacji w handlu wewnętrznym w Polsce.

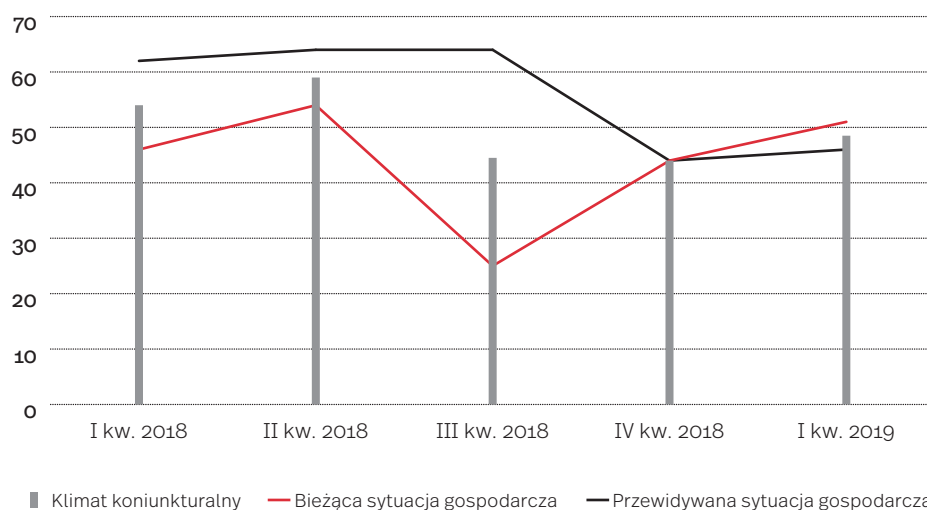
[15] <https://www.rp.pl/Prawo-w-firmie/305169968-Sad-UE-Polska-wygrwa-spor-o-podatek-od-handlu-z-Komisja-Europejska.html> [dostęp: 20.05.2019].

## Na świecie funkcjonuje już niemal 2200 specjalnych stref ekonomicznych

- Według corocznego raportu [16] opracowanego przez Instytut Gospodarki Światowej (IfW) w Kilonii we współpracy ze Światową Organizacją SSE (World Free Zones Organization), w 2017 r. funkcjonowało w świecie 2198 specjalnych stref ekonomicznych (SSE), o 463 więcej niż w 2010 r. (1735). Są one obecne w 160 krajach i terytoriach, tj. w 70 proc. ich ogólnej liczby. Jak ocenia OECD, w strefach jest generowany eksport o wartości co najmniej 3,5 biliona dolarów rocznie, tj. około 20 proc. światowego eksportu towarów ogółem.
- Prowadzony przez IfW kwartalny barometr sytuacji gospodarczej w światowych SSE wskazuje na jednoczesną poprawę ocen

bieżącej i prognozowanej sytuacji gospodarczej w I kwartale 2019 r. w stosunku do poprzedniego kwartału. W odpowiedziach ankietowanych przedstawicieli stref zdecydowanie przeważał optymizm. O 51 pp. respondentów więcej oceniało bieżącą sytuację w swych strefach jako dobrą niż jako złą, i jedynie nieznacznie niższa (46 pp.) była przewaga odsetka odpowiedzi wskazujących na jej przewidywaną poprawę nad wskazującymi na spodziewane pogorszenie. Ogólny klimat koniunkturalny w strefach, tj. uśrednione oceny sytuacji aktualnej i prognozowanej, był w I kwartale 2019 r. lepszy niż w III i IV kwartale 2018 r., jednak nadal wyraźnie ustępował notowanemu w I i II kwartale ubiegłego roku.

➤ **Wykres 3.** Koniunktura w SSE w świecie w I-IV kwartale 2018 r. i w I kwartale 2019 r. (saldo ocen pozytywnych i negatywnych, w pp.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych IFW.

- ➔ Specjalne strefy ekonomiczne są na ogół utożsamiane z pobudzaniem działalności gospodarczej w krajach rozwijających się i transformujących, gdzie służą przyciąganiu inwestorów, w tym zwłaszcza zagranicznych, zwiększaniu i dywersyfikacji eksportu oraz tworzeniu nowych miejsc pracy, a także włączaniu przedsiębiorstw w globalne łańcuchy wartości. Wyniki raportu odnoszące się do geograficznego rozmieszczenia SSE w świecie tylko częściowo potwierdzają to przekonanie. Wprawdzie dwoma największymi skupiskami stref są Azja Wschodnia (700 SSE, 31,8 proc. ich ogólnej liczby) i Azja Zachodnia (272 SSE, 12,4 proc.), jednak tej ostatniej niewiele ustępuje Ameryka Północna, z jej 263 strefami (12 proc.), zlokalizowanymi niemal wyłącznie w Stanach Zjednoczonych.
- ➔ W regionie Europy Środkowo-Wschodniej (bez WNP) funkcjonuje 105 specjalnych stref ekonomicznych, tj. 4,8 proc. ich ogólnej liczby w świecie. Dysponująca 14 strefami Polska ma ich tyle ile Serbia, nieznacznie mniej niż Macedonia (15), a więcej niż następne w kolejności Chorwacja (13) i Czechy (11). Zasady funkcjonowania SSE w Polsce uległy

zasadniczej zmianie 30 czerwca 2018 r., wraz z wejściem w życie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji i utworzeniu Polskiej Strefy Inwestycji [17]. Obszar funkcjonowania istniejących stref został rozszerzony na terytorium całego kraju (uprzednio obejmował 0,08 proc. jego powierzchni). Efekty działalności SSE w 2018 r. to 347 wydanych zezwoleń i decyzji, zadeklarowane nakłady inwestycyjne w wysokości 14,6 mld PLN oraz utworzenie 8,9 tys. miejsc pracy [18]. Pod względem liczby inwestycji przodowała strefa katowicka (51 decyzji), pod względem ich wartości – strefa wałbrzyska (4,5 mld PLN), a na pięć stref (obok wymienionych – mielecką, pomorską i warmińsko-mazurską) przypadła łącznie ponad połowa ogółu decyzji inwestycyjnych i blisko 2/3 całkowitej wartości inwestycji w SSE.

[16] <https://www.ifw-kiel.de/institute/research-consulting-units/forecasting-center/projects/world-free-zones-economic-outlook/> [dostęp: 20.05.2019].

[17] <https://www.gov.pl/web/przedsiębiorczosc-technologie/polska-strefa-inwestycji> [dostęp: 20.05.2019].

[18] <https://www.pb.pl/polska-strefa-inwestycji-szalu-nie-ma-949847> [dostęp: 20.05.2019].

## Uczestnictwo w kształceniu ustawicznym

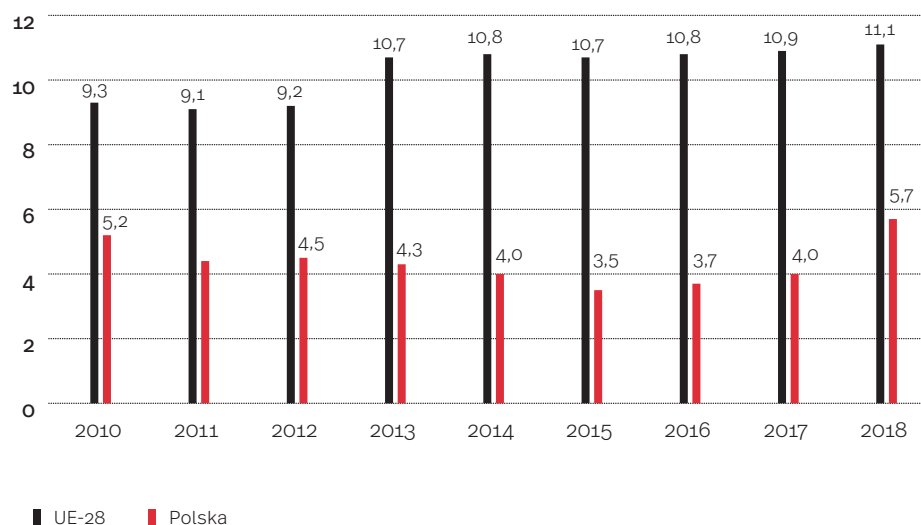
- ➔ Eurostat przedstawił informację dotyczącą uczestnictwa w kształceniu ustawicznym

w krajach Unii Europejskiej [19]. Jednym z celów ram strategicznych *Edukacja i szkolenia 2020*

jest uczestnictwo 15 proc. osób dorosłych UE w szkoleniach. Jednak z przeprowadzonego w 2018 r. badania wynika, że tylko 11,1 proc. obywateli UE w wieku od 25 do 64 lat uczestniczyło w różnych formach edukacji i szkoleń (formalnych i nieformalnych) podczas czterech tygodni poprzedzających badanie (wykres 4). Krajami UE o największym udziale uczestniczących są: Szwecja (29,2 proc.), Finlandia (28,5 proc.), Dania (23,5 proc.) i Estonia (19,7 proc.).

→ W Polsce odsetek ten jest niemal dwukrotnie niższy niż w UE-28 – wynosi 5,7 proc. Jedynie w pięciu krajach jest niższy niż w Polsce: w Rumunii (0,9 proc.), w Bułgarii (2,5 proc.), w Chorwacji (2,9 proc.), na Słowacji (4,0 proc.) i w Grecji (4,5 proc.). Jednak w przeciwieństwie do UE, w której od 2013 r. udział ten utrzymuje się na zbliżonym poziomie, w Polsce po spadku w latach 2010-2015 do 3,5 proc., w kolejnych trzech latach zdecydowanie wzrósł.

→ Wykres 4. Udział uczestniczących w kształceniu ustawicznym w Unii Europejskiej i w Polsce (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ Warto zauważyć, że PARP, w ramach projektu *Bilans Kapitału Ludzkiego*, również badał udział osób dorosłych podnoszących swe kompetencje w różnych formach w Polsce. Jednak pytał o udział w szkoleniach w ostatnim roku, a nie podczas czterech tygodni. Zrozumiałe jest więc to, że otrzymał kilkakrotnie wyższe udziały.

→ Kształcenie przez całe życie, w warunkach szybkich zmian we współczesnej gospodarce, stało się koniecznością. Ma ono doniosłe

znaczenie dla rozwoju, nie tylko gospodarczego, lecz także społecznego i kulturowego. Obecny brak pracowników w Polsce wynika w znacznym stopniu z braku rozwiniętego systemu szkoleń, dopasowanego do potrzeb rynku pracy. Kształcenie ustawiczne jest jednym z najniższych elementów polskiego systemu edukacji.

[19] <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/-/DDN-20190517-1?inheritRedirect=true&redirect=%2Feurostat%2F> [dostęp: 20.05.2019].

## Upadłość konsumencka – nowe regulacje

→ 14 maja 2019 r. rząd przyjął projekt nowelizacji prawa upadłościowego zawierający zmiany w przepisach dotyczących upadłości konsumenckiej (o upadłości konsumenckiej i projekcie jej zmian pisaliśmy też w nr 4/2019

„Tygodnika Gospodarczego PIE”). Najważniejsza zmiana w stosunku do wcześniej obowiązujących rozwiązań polega na tym, że nawet osoby, które istotnie przyczyniły się do swojej niewypłacalności, będą miały możliwość

ogłoszenia upadłości. Zachowanie dłużników ma być badane dopiero na etapie ustalania planu spłaty wierzycieli. Wtedy też dotknie ich przewidziana w nowych przepisach sankcja – plan spłaty wydłuży się do siedmiu lat, zamiast standardowych trzech dla rzetelnych dłużników. Wyjątkiem od tej reguły będą przypadki, w których dłużnik celowo trwoni majątek i ze złej woli, w niebudzący wątpliwości sposób, dąży do pokrzywdzenia wierzycieli. Takie osoby nadal nie będą miały możliwości skorzystania z upadłości konsumenckiej [20].

- Innym, ważnym rozwiązaniem przewidzianym w nowej ustawie jest usprawnienie procedury – osoby fizycznie uzyskają możliwość ogłoszenia upadłości w procedurze uproszczonej (bez wyznaczenia sędziego komisarza). Rozwiązanie ma dotyczyć przede wszystkim przypadków, gdy dłużnikowi brakuje znaczącego majątku na zaspokojenie wierzycieli, nie przewiduje się sporów dotyczących wysokości i struktury zadłużenia lub/i problemów z likwidacją masy upadłościowej. Jednocześnie część osób będzie mogła uniknąć ogłoszenia upadłości przez zawarcie układu z wierzycielami (z ograniczonym udziałem sądu, pod kierunkiem doradcy restrukturyzacyjnego).
- Nowy projekt jest trzecią z kolei regulacją dotyczącą upadłości konsumenckiej w Polsce i kontynuuje trend dopuszczania coraz szerszego grona zadłużonych do skorzystania z oddłużenia. Pierwsza, bardzo restrykcyjna, ustawa otwierająca przed nadmiernie zadłużonymi osobami fizycznymi możliwość ogłoszenia upadłości konsumenckiej weszła

w życie w 2009 r. Dostęp do tego rozwiązania uzyskały jednak tylko osoby, które stały się niewypłacalne na skutek nieprzewidzianych i niezależnych od siebie okoliczności. W związku z tym ustawa pozostawała właściwie martwa – do 2015 r. ogłoszono łącznie jedynie ok. 50 upadłości konsumenckich. Od 2015 r. obowiązują złagodzone regulacje, według których możliwość ogłoszenia upadłości konsumenckiej została rozszerzona na wszystkie osoby, które nie przyczyniły się umyślnie do powstania swojej niewypłacalności. Od tego czasu upadłość ogłosiło prawie 19 tys. osób [21], z czego tylko w ostatnim roku ponad 6,5 tys. [22].

- Dalsze rozszerzanie dostępu do upadłości budzi pewne kontrowersje. Z jednej strony, może zachęcać ludzi do lekkomyślnego zadłużania się. Jednocześnie w obecnym kształcie projekt jest bardziej korzystny dla dłużników niż dla wierzycieli. Z drugiej strony, dzięki możliwości legalnego oddłużenia mniej osób wpychanych w szarą strefę. Uzasadnionym rozwiązaniem jest też uproszczenie procedury upadłościowej – długość postępowania upadłościowego w 2017 r. przekraczała 4 miesiące i wykazywała tendencję rosnącą.

[20] RCL (2019), Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12312002/katalog/12511210#12511210> [dostęp: 20.05.2019].

[21] <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [dostęp: 20.05.2019].

[22] <https://krd.pl/Centrum-prasowe/Informacje-prasowe/2019/Upadlosc-w-wielkim-miescie> [dostęp: 20.05.2019].

**Opracowanie merytoryczne:** Janusz Chojna, Jacek Grzeszak, Urszula Kłosiewicz-Górecka, Marek Lachowicz, Anna Szymańska, Ignacy Świącicki, Piotr Ważniewski

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy wyrażone w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.





## **Polski Instytut Ekonomiczny**

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Instytutu to przede wszystkim handel zagraniczny, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.



Kontakt  
Andrzej Kubisiak  
Kierownik Zespołu Komunikacji  
[andrzej.kubisiak@pie.net.pl](mailto:andrzej.kubisiak@pie.net.pl)  
tel. 48 512 176 030